Dzisiejszy numer zawiera 6 stron. Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów.

№ 34. SOSNOWIEC, niedziela dnia 8 lutego 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50 Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej ra

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1

Opuszczając Sosnowiec, w którym spędziłem długie lata, uważam sobie za miły obowiązek za pośrednictwem „Kurjera Zagłębia“ serdecznie pożegnać wszystkich moich przyjaciół, kolegów i znajomych, z którymi łączyły mnie bliższe i serdeczniejsze stosunki.

2287

Eugenjusz hr. Dąmbski.

Rząd społeczeństwo a prasa prowincjonalna.

(m) W ostatnich czasach tak się ułożyły ogólne stosunki, że prasa prowincjonalna znalazła się w bardzo trudnych warunkach, zwłaszcza te dzienniki i tygodniki, które, nie będąc popieranymi ani przez finansjerę, ani przez partje, ani przez specjalne tow. akcyjne, liczą na własne siły. Te siły w wielu miejscowościach nie mogą przezwyciężyć dzisiejszej sytuacji, wręcz dla prasy wogóle, a dla prowincjonalnej w szczególności — zabijającej. Drożyzna ogólna wywołuje podniesienie wydatków, brak papieru, brak farb i znów wysokie ich ceny — sto innych wydatków, związanych z wydawnictwem, które na prowincji przeważnie opiera swój byt nie na czytelnikach, jak być powinno i nie na ogłoszeniach, bo tych nie wiele prowincja daje i wielkie firmy, nie doceniające znaczenia prasy—ale na drukarni, na tak zwanych robotach akcydensowych, które z braku papieru często są niedo przyjęcia—utrudnia jeszcze sprawę.

Poczytność prasy prowincjonalnej różna jest. Zależne to od sprężystej administracji, od umiejętności prowadzenia handlowej strony wydawnictwa, co się łączy z działem ogłoszeń. Prasa prowincjonalna mało ma energicznych ludzi mało ma rutynowanych sił dziennikarskich zdolnych i odpowiedzialnych, a mało ich ma dla tego, że niema ich czem zapłacić, zwłaszcza dzisiaj, gdy komplikują się sprawy wydawnicze. Wielkim minusem w egzystencji prasy prowincjonalnej, a co zatem idzie w jej rozwoju, w jej należytem stanowisku jest obojętność danych środowisk dla swego dziennika, czy tygodnika. Prasa nie ma należytego poparcia u ogółu i z tego względu nie jest w stanie spełniać wkładanych na nią obowiązków w tym stopniu, jak być powinno. Dają się nieraz słyszeć głosy utyskiwania na prasę prowincjonalną w środowisku, któremu ma służyć. Krytyka bywa często racjonalna ale, zważywszy położenie dziennika, nie słuszna. Chcąc mieć dobrą prasę, trzeba o nią dbać. Nie znaczy to prenumerować tylko pismo, (iluż i tego nie robi, dowodząc wręcz, że bez dziennika może żyć). Trzeba z nim współdziałać przez nadsyłanie wiadomości, spostrzeżeń, uwag. Tymczasem rzecz się ma odwrotnie. Ten indyferentyzm w stosunku do wydawnictwa mści się podwójnie na wydawnictwie i na społeczeństwie samem, któremu wymykają się różne wiadomości, lub też, podane, będąc nie ściśle, wywołują potem sprostowania i niezadowolenie.

Dla charakterystyki stosunku danych środowisk do swoich dzienników może posłużyć zdanie pewnej i cenionej osobistości, która, będąc dokładnie obeznaną ze stosunkami swego środowiska, oświadczyła raz, że gdyby dziennik przestał wychodzić — społeczeństwo miejscowe przeszłoby nad tem do porządku dziennego. Oto zrozumienie zadań prasy prowincjonalnej i jej ocenienie! Niezrozumienie posłannictwa zadań prasy prowincjonalnej, nieuczuwanie potrzeby jej egzystencji, są dowodem u nas, niestety, braku kultury i powodują rachityzm prasy prowincjonalnej, brak silniejszego jej rozmachu.

Czyta się dziennik, dlatego, że jest, że jednak, mimo trudności i redakcyjnych i wydawniczych, ten redaktor a nieraz sekretarz redakcji, reporter, sprawozdawca, krytyk, polityk, społecznik często i administrator i agent od ogłoszeń i zecer nawet, w jednej osobie—zamieszcza i oświetla w odpowiedni sposób do tonu i dążeń pisma miejscowe wiadomości, fakty, dając jednocześnie i wiadomości ogólne, czuwając nad oświatą, poziomem środowiska, nad jego obywatelskością, nad stosunkiem do państwa i wogóle potrzeb kraju. Jestto praca, jeśli rzetelnie spełniana, to znaczy w miarę sił, możności i warunków — ciężka i z żalem musimy powiedzieć na prowincji mało rozumiana.

Środowiska prowincjonalne zupełnie u nas prasy nie doceniają, zale dwie wyjątki, te wyjątki rozumne, które dobrze wiedzą, czem jest prasa i jej przedstawiciele. Ale niestety tych wyjątków mało mamy. Zato wielu jest takich, którzy dlatego tylko cenią dziennikarza, że go się boją. Tu szczególnie w dzisiejszych czasach wysuwa się typ powojenny i taki, który coś tam ze sumieniem nie jest w zgodzie, popełnił jakieś szachrajstwo, obawia się jego ujawnienia. Wielu jest też i takich, którzy mimo dobrych chęci w poparciu prasy nie wiele mogą uczynić. Reasumując powyższe trzeba dojść do przekonania, że na prowincji ani praca dziennikarza, ani znaczenie prasy dotąd nie było oceniane i że, jeśli chodzi o społeczeństwo nasze — daleko mu pod tym względem do zagranicy, gdzie prasa prowincjonalna świetnie się rozwija. Stąd też widzimy wysoką poczytność dziennika, a olbrzymia ilość i prenumeratorów i poparcie przez firmy handlowe daje też czytelnikom pismo dobre, dobrze obsługujące swoje centrum. U nas—możemyśmiało rzec—niema bodaj dziennika prowincjonalnego, posiadającego do dwudziestu tysięcy prenumeratorów, choć środowisko dla którego dziennik jest przeznaczony sięga kilkukroć, a czasem i większej jeszcze liczby mieszkańców.

Z dwu więc przyczyn — ogólnych warunków dzisiejszych i słabego popierania prasy przez ogół danego centrum, zwalania na barki jednostek czy nawet pewnej grupy ludzi prowadzenie dziennika — sprawą egzystencji prasy prowincjonalnej musi się zająć rząd, w ośrodkach zaś przemysłowych i handlowych — kapitał. Rząd — ten który był i który jest dużo prasie prowincjonalnej obiecywał, lecz dotąd nic nie zrobił, mimo, że ta prasa w osobie swych przedstawicieli składała swe dezyderaty. Ten czynnik, a w ośrodkach przemysłowo-handlowych drugi — reprezentantów kapitału muszą wziąć prasę prowincjonalną u nas pod uwagę, jeśli chcą mieć ją dobrą. mieć wogóle.

W jaki sposób i jaką prasę należałoby przez owe czynniki poprzeć, o tem na innem miejscu.

Niemiec o planach i fortelach bolszewickich.

I

Korespondent berliński paryskiego „Tempsa“ zamieszcza w obszernej korespondencji treść ciekawej rozmowy, jaką miał z niemieckim znawcą stosunków, panujących w Rosji bolszewickiej, Arnoldem Rachbergiem.

Ow Arnold Rachberg jest to wielki przemysłowiec niemiecki, który wyzyskuje swe stosunki polityczne i światowe, ażeby zorganizować intensywną propagandę na rzecz kooperacji finansowej i przemysłowej Niemiec, Anglji i Francji w celu odrodzenia ekonomicznego Rosji, a jednocześnie rozwiązania większości kwestji, dotyczących indemnizacji i długów wojennych.

Podczas pierwszego okresu wojny światowej Rachberg w charakterze kapitana huzarów znajdował się przy osobie kronprinsa. Był on zamieszany w różne rokowania pokojowe, a-

sprowadziło na jego głowę gromy ze strony naczelnej komendy niemieckiej. Aresztowano go i przebywał przez 5 miesięcy w więzieniu hamburskiem. Następnie umieszczono go w szpitalu warjatów, skąd z wielkim dopiero trudem udało się go przyjaciołom jego wydobyć.

Bolszewizm—oświadczył korespondentowi „Tempsa" p. Rachberg — jest zmuszony do ofensywy, inaczej bowiem byłby stracony. Jeżeli nie uda mu się prędzej lub później rozkiełznać rewolucji powszechnej to świat cywilizowany, a nawet proletarjat, rozczarowany powstanie aby przepędzić tę bandę zbrodniarzy.

Ze swej strony bolszewicy robią propozycje pokojowe pod warunkami coraz korzystniejszymi, których nie zamierzają nigdy dotrzymać. Te rokowania dostarczają im wybornej okazji do wzmocnienia ich propagandy. Tak się stało po pokoju brzeskim, gdy towarzysz Joffe dostarczył rewolucjonistom niemieckim pieniędzy, broni i amunicji. Bolszewicy starają się wpoić w robotników przekonanie, że są ich przyjaciółmi. Używali oni tej taktyki w Rosji. Następnie, gdy już stali się panami sytuacji zmusili robotników do 15-godzinnej pracy, wskrzesili rządy knuta, a gdy robotnicy podjęli rewoltę, bolszewicy nie wahali się w ciągu jednego dnia rozstrzelać 3000 proletarjuszy.

A oto źródła olbrzymich sum, któremi rozporządzają bolszewicy dla swej propagandy. Ponieważ nie potrzebują oni pieniędzy w Rosji i nie czynią zakupów zagranicą, mogą użytkować wszystko to, co pokradli na cele przygotowywania rewolucji powszechnej.

Mają oni agentów swych wszędzie i kontakt ze wszystkimi krajami świata. Ażeby uśpić swych przeciwników, rozpuszczają od czasu do czasu wiadomości, że bolszewizm już kona i że przywódcy jego gotują się do ucieczki. Na skutek takich wersji zrezygnowano kilkakrotnie z energicznej interwencji w Rosji, ponieważ mniemano, że bolszewizm padnie sam przez się lub, że generałowie rosyjscy przyjdą z nim łatwo do końca.

Powyższą opinję Niemiec o bolszewizmie aż nadto potwierdzają ich czyny.

Amerykanizacja cudzoziemców.

W Legislaturze stanu w Waszyngtonie przyjęto rezolucję aby wyznaczyć 12,000,000 dolarów rocznie jako budżet edukacyjny na amerykanizowanie cudzoziemców.

1) Wszystkie dzieci cudzoziemców od Nowego Roku będą zmuszone chodzić do szkoły aż do 8 klasy inaczej nie będą przyjęte do pracy.

2) Wszyscy dorośli do 30 lat wieku mają chodzić do szkoły wieczornej, aż się nauczą pisać i czytać po angielsku, inaczej nie dostaną pracy.

3) Dorośli cudzoziemcy, którzy nie chcą chodzić do szkoły i mówią językiem rodzinnym, a obywatelstwa amerykańskiego nie mają, będą deportowani.

4) Dzieci, wracające ze szkoły do domu mają mówić z rodzicami po angielsku, aby ci mogli nauczyć się rozumieć i mówić po angielsku.

5) Dzieci różnych narodowości mają mówić w szkole po angielsku.

6) Nie wolno nauczycielom w czasie lekcji używać języka niemieckiego ani innego, tylko angielskiego.

Ta suma 12.000,000 dolarów nie ma być użytą na ogólną edukację, ale na amerykanizację tylko.

Po zbadaniu szkół w stanie New Yorku, Ohio, Michigan, Illinois i Wisconsin okazało się, że najlepiej amerykanizują się Szwedzi, Duńczycy, żydzi, dlatego oni są uważani za pożądanych w Ameryce, „desirable alliens". Włosi, Grecy, Hiszpanie i Polacy są najtrudniejszym do zamerykanizowania i jako tacy są (undesirable alliens) niepożądanymi cudzoziemcami. Irlandczycy i Szkoci są uważani jako naturalizowani amerykanie, oni są dobrodziejami kraju (they are benefical to America).

Bil asygnujący 12,000,000 dolarów, na amerykanizację przyjęto jednogłośnie dnia 23 października 1919 r.

Nie należy jednak zapominać, że Legislatura jednego stanu Waszyngtonu to nie Kongres St. Zjednoczonych który zapewne nie dopuści do podobnie szowinistycznych uchwał w innych Stanach.

W każdym razie uchwała powyższa jest faktem charakterystycznym w stosunkach i nastrojach obecnych w Ameryce.

Z Górnego Śląska.

Napad na angielskiego oficera w Katowicach.

SOSNOWIEC. Bardzo przykra scena rozegrała się przed kilku dniami w Katowicach. Pewien niemiecki agitator plebiscytowy przebrany za robotnika napadł na angielskiego oficera na ulicy i czynnie go znieważył.

Niemcy przeprosili misję koalicyjną za napad.

Niemieckie prowokacje.

KATOWICE. W sobotę popołudniu obrazili Niemcy oficerów francuskich, gdy ci weszli do II klasy tutejszego dworca kolejowego. Kiedy się oficerowie francuscy ukazali w drzwiach, zaczęli Niemcy gwizdać i wyzywać, a wyzywali po polsku, aby oficerowie przypuszczali, że to polacy prowokują oficerów francuskich. Wobec tej obelgi oficerzy przyprowadzili urzędnika „Sicherheitswehry", aby stwierdzić nazwiska prowokatorów, co im się jednak nie udało.

Drugi podobny wypadek zdarzył się przy ulicy Mł...ńskiej w Katowicach podczas wyładowania wojska. Tutaj znów krzyczał jakiś niemiecki nadpatrjota, że wszystkich francuzów najlepiej wystrzelać, gdyż nie mają tu nic do szukania. Krzykaczowi zatkali jednak gębę Polacy, którzy go uspokoili.

W obu wypadkach widać prowokację Francuzów i Polaków ze strony niemieckiej.

Ostatnia zbrodnia niemiecka.

BYTOM. W ostatniej chwili przed opuszczeniem Górnego śląska popełniło niemieckie żołnierstwo okropną zbrodnię. Gdy górnik Niedarny zamieszkały w Frydenshucie, wracał do domu z posiedzenia rady miejskiej w Bytomiu, został w Szombierkach aresztowany przez żołnierzy z „Marinedivision" i zamordowany. Okrutną śmierć ś. p. Niedarnego opłakuje uboga wdowa i kilkoro dzieci. Brak słów, aby odpowiednio napiętnować tę ostatnią zbrodnię żołnierstwa niemieckiego na ludzie górnośląskim.

Agitacja bolszewicka w Zagłębiu.

SOSNOWIEC. Na dzień dzisiejszy na wszystkich kopalniach zapowiedziano przez komunistów wiece w związku z powszechnym strejkiem projektowanym na poniedziałek. Rozrzucono wiele odezw. Wiece i mający wybuchnąć strejk poniedziałkowy mają cechy polityczne a celem ich zamanifestować konieczność zawarcia pokoju z Rosją bolszewicką. Odezwa podpisana przez komunistyczną partję robotniczą polską jest zwrócona do ludu polskiego. W nagłówku umieszczono trzy nazwiska: Kołczaka. Denikina i Piłsudskiego. Naczelnika państwa nazwano szalbierzem, zaprzańcem, pachołkiem burżuazji. W odezwie wskazano na Dmowskiego, jako na herszta kontrrewolucji polskiej. Naczelnikowi państwa Piłsudskiemu zagrożono śmiercią. Odezwa zwrócona jest również przeciw koalicji kapitalistyczno-burżuazyjnej, dybiącej na wolność robotnika. Komuniści wzywają lud polski do walki z burżuazją w imię ideałów proletarjatu Rosji! do obalenia obecnego rządu i ustroju w Polsce, do zaprzestania walki z Rosją, do przewrotu takiegoż, jak w Rosji.

Ostrzegamy wszystkich przed niecną robotą i niecnemi zamierzeniami! Wiece, odezwy podobne zjawiają się w chwili, gdy tuż na Górnym Śląsku ma się zdecydować plebiscyt, gdy Polska dochodzi do morza. Rozrost Polski, jej przyszła potęga, która ma całemu narodowi zapewnić dobrobyt i szczęście nie podobają się komunistom prowadzącym nieustannie politykę konspiracyjną, paraliżującą ile można rozwój państwowo-społeczny Ojczyzny. Baczność ludu polski przed zakusami bolszewji nienawidzącej wszystkiego co polskie, narodowe!

Aresztowanie szpiega.

SOSNOWIEC. Władze miejscowe aresztowały tutaj niejakiego Mielczarskiego, szpiega niemieckiego, który przybył do Zagłębia w celu nawiązania stosunków z komunistami w Zagłębiu.

Komuniści polscy o propozycji sowieckiej.

WARSZAWA Komitet warszawski partji komunistycznej wydał odezwę z powodu propozycji pokojowej rządu sowieckiego.

W odezwie tej czytamy:

„W tej chwili przełomowej uświadomiony proletarjat polski musi rzucić na szalę swoją wolę niezłomną! Nie pozwolimy na odrzucenie rosyjskiej propozycji pokojowej! Nie pozwolimy też na obłudną komedję rokowań pokojowych które byłyby tylko parawanem dla nowej napaści na rewolucyjny proletarjat Rosji.

Rokowania muszą być podjęte natychmiast! Ale muszą to być rokowania jawne — treść ich musi być znana całemu światu robotniczemu!

Dalej komuniści grożą wywołaniem strajku powszechnego, jeżeli pokój nie będzie zawarty.

JÓZEF MACIEJOWSKI.

Romans Kasztelanki.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

64) Prawa przedruku zastrzeżone.

I kiedy prowadzono ożywiony dyskurs o możliwem niebezpieczeństwie ojczyzny, w wielkich salonach damy, panny, panowie, wojacy zabawiali się potoczną rozmową, plotkując o wydarzeniach, w których amor nieposlednią grał rolę, figle płatając sercom. Miały swoje zwolenniczki i sprawy gospodarskie, i kwestje przypuszczalnych małżeństw różnych cór magnackich i szlacheckich, które w wielkich kołach tańczyły wiśśnie, danserów wabiąc wdziękiem, urokiem, młodością łatwopalnych serduszek.

Powszechną uwagę zwracała kasztelanka, tańcząca z wojewodzicem.

Promienna miłością, świadoma szczęścia, czyniła wrażenie cudnego zjawiska.

W szatach błękitnych, nizanych srebrem i perłami w misterne gwiazdy szytych, wyróżniała się Anuta nie tylko strojem francuskich dam, lecz gracją, wdziękiem i urodą, górującą nad wielu pięknościami wielkiego świata owoczesnej doby.

Jej rozmarzone oczy ciągnęły magnetycznie, żarząc się płomieniem uczuć. Jej kibić wiotkiemu kwieciu podobna w przegibach tanecznych, w pochyleniach, w każdym ruchu zdradzała klasyczne piękno linji, harmonijnie zbiegających się ku ramionom delikatnie odsłoniętym, oślepiająco białym.

Miłość i podnieta taneczna rzucały na lice rumieniec, a usta rozchylały się ponętnym uśmiechem młodości, śniącej o bajce, w której tajemniczy książe stawał się rzeczywistością.

Segedille i fandagony, czardasze i drabanty, galardy przeplatały tańce narodowe, które rozpoczął pełen powagi, zalotności dziarskości i sentymentu polonez, tak wymownie malujący ducha narodowego. Obok mazura i oberka, miał wzięcie tęskliwy kujawiak. Tańce obce były raczej popisowe, a między niemi przewodził gawot i menuet, a zwłaszcza gawot.

Że to były tańce nowe i zagraniczne nawet połowa nie brała w nich udziału, z lubością jednak patrzyła na piękne ewolucje pań i panów.

Pieszczotliwe tony orkiestry podniecały do pląsów, spojrzenia spowijały wzajemnie postacie, to zawisały oko w oko, by krasić rumieńcem liczka niewieście a na twarzach męskich wywoływać uśmiech zazwyczaj odwzajemniany dyskretnie przy opuszczeniu ocząt, spłoszonych zbytnią czasem wymownością fluterji męskiej. Co śmielsze mrużyły się z kokieterją, rzucając jakoweś nieokreślone obietnice, pociągając ku sobie, by potem podstępnym chłodem odrzucić i — znów mamić w zaczarowany ogród śnień miłosnych, delikatnie wychylających się ze źrenic niewieścich piękności.

W różnobarwnych strojach, kwiatom podobne, chwiejącym się na swych łodygach, jak róże, storczyki, wdzięcznie pochylały się w tańcu, wirując wśród tancerzy, z gracją lansadujących między niemi.

— Kasztelanko — usłyszała słodki szept Anuta.

Odpowiedziała oczyma rotmistrzowi.

Zawisło między niemi niewidzialne słowo: kocham.

Drgnęły serca.

Kocham powtórzył cichy szmer słów, gdy zamienili wzajemnie ukłony i zbliżyli się do siebie.

Upojenie ogarnęło oboje.

Ona czarująco raz po raz pochylała przed tancerzem kibić swą i drobną stopą wykonywała takty gawota, on olśniony jej pięknem żył nią, jej szczęściem, radością życia, które zdradzała w każdym ruchu, uśmiechu, w zalotnem rzucaniu ócz rozmiłowanej.

— Wydaje mi się iż śnię cudną wizję—szeptał.

— I ja — musnęła go dłonią w tańcu.

— Oszałamiasz, Anuto.

— Rozchyliła usta w uśmiechu rozkosznym.

Jeszcze ukłon, jeszcze uścisk dłoni, jeszcze jedno splątanie spojrzeń, kilka słów szeptu miłosnego — gawot skończony.

Pary za parami rozpłynęły się wśród gości, podziwiających zagraniczny pląs.

Anuta, wiedziona przez wojewodzica przeszła z nim ochłonąć do dalszych pokojów. Znalazłszy się w zacisznem apartamenciku, spoczęła na kozecie, gwarząc z rotmistrzem.

— Można się z tobą zapamiętać w tańcu, nie widzieć tylko ciebie, nie słyszeć nic prócz twoich słów, nie pragnąc niczego, tylko twych spojrzeń i uśmiechów.

(c. d. n.)

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 7.II 1920.

Front Litewsko-Białoruski. W nocy z dnia 5 na 6 lutego oddziały grupy gen Lssockiego dokonały śmiałego wypadu na północ od Dźwiny w kierunku stacji kolejowej Borezowicze. W rezultacie tej akcji wzięliśmy 200 jeńców, szefa sztabu brygady bolszewickiej, 4 kulomioty i duże zapasy umundurowania, zaprowiantowania i amunicji. Urządzenia kolejowe na stacji Borkowicze zostały zniszczone. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front Wołyński. Oddział pod dowództwem płk Dmochowskiego wysłany na stację Jabłoniec dwukrotnie rozbił nieprzyjaciela zdobył dwa działa potem cofnął się na swe stanowiska. W walkach wywiadowczych na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego rozbiliśmy nieprzyjacielski batjon.

Co mówił Paderewski.

PARYZ Havas. (PAT) „Echo de Paris" ogłasza wywiad z Paderewskim. B. Premier Polski podkreślił konieczność i słuszność Polski potężnej jako wysuniętej na wschód placówki cywilizacji. Zapewnia że Polska nie żywi żadnych tendencji imperjalistycznych potrzebuje jednak niezbędnie dostępu do morza przez Libawę. Na zakończenie Paderewski odwołał się do serdecznej współpracy Francji.

Konferencja międzydzielnicowa PPS. o wojnie na wschodzie.

WARSZAWA Konferencja międzydzielnicowa PPS w sprawie wojny na wschodzie uchwaliła:

„Zważywszy, iż ostatnia nota Cziczerina zawiera uznanie niepodległości Republiki Polskiej, oraz chęć zgodnego i polubownego załatwienia spraw spornych ekonomicznych i politycznych, pomiędzy obu narodami, stwierdza, iż nota Cziczerina może i powinna stanowić punkt wyjścia dla rokowań pokojowych. Zważywszy, iż dalsze prowadzenie wojny na Wschodzie, rujnujące nasze życie ekonomiczne, wywołujące drożyznę i spadek waluty oraz nieproduktywne obdłużenie kraju, jest dla państwa i narodu zarodkiem rozkładu i najcięższych klęsk gospodarczych, konferencja żąda w imieniu robotników, zorganizowanych w PPS, natychmiastowego przystąpienia do rokowań pokojowych z rządem sowietów.

Żydzi a pokój z Rosją.

WARSZAWA. „Gazeta Warszaw." podała głos kahału międzynarodowego żydowstwa zwanego radą komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowietów. W oświadczeniu tem do agentów w Polsce kahał wobec propozycji pokojowych daje szereg wskazówek agentom, zapowiadając wyzyskanie wszelkich dróg do obalenia RZP. Nota powyższa zaznacza, że doprowadzenie do rewolucji ogólnej w świecie leży w interesie żydowskim, jako w środku do opanowania całego świata.

Lloyd George i pokój z bolszewikami.

WIEDEN (PAT) „Telegraphen Gompagnie" donosi z Zurychu: Szwajcarska „Telegraphen Information" podaje: Upoważnienie do zaprzeczenia doniesieniom, jakoby Lloyd George zaprosił Polskę do zawarcia pokoju z Rosją sowiecką. Na wypadek wojny poprze Anglja i Francja Polskę.

Niemcy, Polska i Sowiety.

GDANSK (PAT). „Danziger Zeitung" donosi z Kopenhagi: Przedstawiciel Rosji sowietów Litwinow oświadczył korespondentowi biura Reutera, że Niemcy wszelkiemi środkami usiłowali wywołać i zaostrzyć konflikt między Polską a Rosją, celem osłabienia Polski w interesie Niemiec.

Wilno—miejscem ewentualnych rokowań z Rosją.

WIEDEN. Z Moskwy donoszą: Prasa tutejsza wymienia jako miejsce ewentualnych przyszłych rokowań z Polską Wilno, jako położone niedaleko obu frontów i mające możliwą łatwość nawiązania kontaktu z Warszawą i Moskwą.

Zabiegi ministerstwa komunikacji.

WARSZAWA (PAT) Min kolei żelaznych komunikuje: W prasie obiegają niepokojące pogłoski, jakoby rozdział taboru kolejowego, którego część przypadnie Polsce od Austro Węgier i Niemiec, miał się odbyć bez udziału Polski, a względnie ze szkodą Polski. W tym kierunku wyjaśnia min. kolei żelaznych co następuje:

Polsce należy się: 1) Od Niemiec na mocy Wersalskiego traktatu pokoju: a) tabor dla byłego zaboru pruskiego i wolnego miasta Gdańska, b) dla zwężonych linji „w dawnej Polsce rosyjskiej" okupacji niemieckiej;

II Od Austrji na mocy traktatu pokoju w Saint Germain dla Małopolski, Ziemi Czerwieńskiej i Śląska Cieszyńskiego;

III, Od Austro-Węgier na mocy traktatu pokoju w Saint Germain dla zwężonych linji „w dawnej Polsce rosyjskiej" okupacji Austro Węgier.

Ilość należną taboru, powyżej podanego, ustalić mają komisje ekspertów w myśl postanowień obu traktatów pokojowych.

Przedsięwzięło ministerstwo kolei kroki w Wiedniu i w Paryżu, ażeby ententa z taboru swojego i zdobycznego na Niemcach, znajdującego się w Francji i Belgii, przydzieliła Polsce jak najrychlej 800 parowozów, 1500 wozów towarowych krytych, 16,000 węglarek i 200 cystern, aby umożliwić dowóz aprowizacji, wywóz węgla i wogóle polepszyć ciężką bardzo komunikację kolejową w Polsce.

Złodziejski urząd.

ŁODZ (PAT). W sprawie nadużyć w łódzkim urzędzie walki z lichwą prowadzone są dalsze energiczne dochodzenia z polecenia władz prokuratorskich. Oprócz malwersacji dokonywanych z towarami skonfiskowanymi, śledztwo wykazało deficyt w kasie urzędu walki z lichwą. Na skutek rozporządzenia władz prokuratorskich aresztowano jednego z referentów.

Ujęcie kontrabandy pieniędzy.

WIELUN. Dzięki energicznie działającemu posterunkowi żandarmerji wojskowej na drodze Wieruszów—Wieluń skonfiskowano usiłującym wywieźć za granicę kupcom żydowskim 18 funtów marek srebrnych. Przemytników ujęli: wywiadowca Pawlik i żandarm W. Marko oraz r. Ledwoń.

Drugiego dnia żandarmi dowiedziawszy się że pociągiem kolejki wąskotorowej jadą przemytnicy wstrzymali przejeżdżający pociąg zrewidowali wszystkich podróżnych, konfiskując znaczną ilość pieniędzy.

Kupcy wyskakiwali z pociągu, usiłując ukryć wiezione pieniądze. Dokonano jeszcze jednej rewizji, rezultatem której jak i poprzedniej było skonfiskowanie z górą 100 funtów srebra w monecie niemieckiej i rosyjskiej, mk. 899 w złocie i mk. 15,000 w papierach niemieckich.

Na cześć Ligi Narodów.

PARYZ (PAT) Dnia 30 zm. popoł. odbyła się w Sorbonie pod przewodnictwem Poincarego imponująca uroczystość na cześć Ligi narodów. Inicjatywa obchodu wyszła ze strony zarządu francuskiego Tow. popierania Ligi narodów. Leon Bourgeois w swem przemówieniu zakomunikował między innemi, że następne posiedzenie Rady wykonawczej Ligi narodów odbędzie się w miesiącu lutym w Londynie. Oświadczył on, że Liga narodów ma przed sobą trzy zadania: wykonanie traktatu pokojowego w duchu sprawiedliwości; wprowadzenie w dziedzinie pracy zasady solidarności międzynarodowej na miejsce zasady konkurencji międzynarodowej i wreszcie stworzenie międzynarodowej jedności pod względem intelektualnym i moralnym. Propaganda tych idei ma być dokonywana pomiędzy innemi również i przy pomocy szkoły. Najznamienniejsze ustępy przemówień, wypowiedzianych podczas uroczystości, będą odczytane we wszystkich szkołach francuskich.

Po dymisji Lersnera.

PARYZ. (PAT). Konferencja ambasadorów zebrała się we środę przed południem pod przewodnictwem Milleranda. Konferencja przyjęła do wiadomości pismo bar. Lersnera i obradowała nad sposobem doręczenia rządowi niemieckiemu dokumentu, którego przyjęcia odmówił baron Lersner.

Irlandja, Austrja a Liga narodów.

ZURICH (PAT)

Hawas z Zurichu według tamtejszych dzienników Irlandja i Austrja zamierzają ogłosić całkowitą neutralność i zażądać na tej samej zasadzie co Szwajcarja przyjęcia do Ligi Narodów.

Stan oblężenia.

WŁADYWOSTOK. HAwas. Ogłoszono stan oblężenia. Przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych, czynią zarządzenia mające na celu ochronę życia i mienia cudzoziemców, dalsze pułki japońskie są w drodze.

Kronika telegraficzna.

— Objęcie Pucka przez wojska generała Hallera nastąpi 10 lutego.

— Pomiędzy Francją a Rosją sowiecką rozpoczęła się wymiana towarów przez port w Rewlu i Narwę.

— Finlandja uznała niepodległość Białej Rusi.

Rząd niemiecki przyjął dymisję Lersnera.

Anglja urzędowo zaprzecza o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Holandją.

— W Czechach wybuchnął nowy strejk urzędników i pracowników kolejowych.

— 2000 świadków weźmie udział w procesie przeciwko osobom, których wydania pod sąd domaga się ententa.

— Spaliły się we Lwowie hale lotnicze z warsztatami, urządzeniem i magazynami. Szkody wynoszą dziesiątki miljonów kor. Samoloty ocalono.

— Wskutek szerzonego bezrobocia strejków, oraz żądania przez koalicję wydania 800 zbrodniarzy niemieckich, co dla rządu niemieckiego jest niemożliwem, rząd niemiecki postanowił podać się do dymisji.

— Węgry będą królestwem. Narazie regencję obejmie hr. Apponyi. Nowa izba obierze głowę państwa.

— W tych dniach ma nastąpić reorganizacja min. spraw zagranicznych

— Wicekról Irlandji lord French podał się do dymisji.

— W Gdańsku odbył się uroczysty obchód zjednoczenia Polski.

— 30.000 robotnikom rolnym w Poznań. ziemianie wymówili pracę od 1 kwietnia i nie chcą z nimi paktować.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę najukochańszej mojej żonie i matce, a w szczególności: Szanownemu Zarządowi za okazanie tak bezgranicznego współczucia, Czcigodnemu ks. Urbańskiemu za słowa pociechy, pp. urzędnikom, górnikom oraz orkiestrze T-wa składam tą drogą najserdeczniesze Bóg zapłać.

Jan Dutkiewicz z dziećmi.
Kopalnia „Saturn".

2294

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej córki i siostry

ś. † p.

Zofji Sosińskiej

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościołku kolejowym dnia 10 lutego 1920 r. o godzinie 9-ej rano.

O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych Stroskana Rodzina. 2179

Czuwajcie Ślązacy Cieszynscy!...

Na ziemiach Sląska Cieszyńskiego wkrótce ma odbyć się plebiscyt. Zdecyduje to głosowanie o losach tych ziem i przynależności ich do do Polski lub Czech. Każdy głos stracony będzie dla Polski krzywda a dla polaków, mieszkańców Sląska Cieszyńskiego— wiecznym wyrzutem. Kto nie chce by go przeklinały całe pokolenia przyszłe bohaterskich górników cieszyńskich, dzielnych kobiet polskich i tych, co krew swą oddali w ofierze, stając w obronie polskości Sląska Cieszyńskiego — niech weźmie udział w głosowaniu. W celu rejestracji mieszkańców Sląska, uprawnionych do głosowania w czasie plebiscytu, a obecnie przebywających w obrębie m. Sosnowca, a prawo to posiadają mężczyźni i kobiety, którzy ukończyli lat 20 i należą do którejkol wiek z gmin Sląska Cieszyńskiego, którzy do dnia 14 sierpnia 1914 r. zamieszkiwali na Sląsku — magistrat m. Sosnowca prowadzić będzie zapisy wszystkich tych osób, które dla tych, czy innych powodów znalazły się w naszem mieście.

Wszyscy więc wyżej wymienieni mieszkańcy Sląska Cieszyńskiego winni zgłaszać się jaknajrychlej do zapisu do biura adresowego w magistracie (pokój nr. 1) w godz. od 10—12 w południe. Pamiętajcie że ani jeden głos nie może być stracony.

Od was, Slązacy, zależy czy Cieszyn Polsce przypadnie, czy też rzucony będzie na pastwę żołdactwa czeskiego i obcej przemocy.

Zarejestrowani wysłani będą, gdy nadejdzie plebiscyt, przez magistrat tam, gdzie oddadzą swe głosy.

W sprawie Kas Chorych sprostowań kilkoro.

W jakim celu Zarząd Kas Chorych rozpuszcza wieści, iż nic nie stoi na przeszkodzie otwarciu tej Kasy w Zagłębiu, ponieważ i „przemysłowcy i lekarze i robotnicy zgłosili z wielką chęcia akces do niej", doprawdy, nie wiadomo.

Z jednej strony delegatom Związku Lekarzy opowiada się, jakoby wszyscy przemysłowcy już przystąpili do Kasy Chorych, oddając jej szpitale, ambulatorja i t. d., przemysłowcom zaś powiada się, że znowu lekarze to samo uczynili, a nawet podpisali już kontrakty. Otóż, jak jedno, tak i drugie nie odpowiada rzeczywistości. Najlepszym dowodem — memorjał Rady Zjazdu Przemysłowców, przesłany prezesowi ministrów, a co do lekarzy zapewnić można Zarząd Kasy, że jeszcze jest b. daleko do zawarcia kontraktów przez nich. Lekarze bowiem w pierwszej linji są obywatelami kraju i baczą nie na to, że im obiecano pensje ministerjalne, lecz czy są w porządku z sumieniem swojem, ponieważ Kasy Chorych, wprowadzane w ten sposób, jak chcą projektodawcy rządowi, „na łab, na szyję", muszą zdyskredytować ideę całą i wnieść rozstrój nawet do obecnego stanu lecznictwa a to z powodu zupełnego braku odpowiednich lekarzy.

No, i robotnicy, dodać trzeba, krytycznie odnoszą się do sprawy tej i rozumieją doskonale, że wszelkie reformy w chwili obecnej, aczkolwiek b. pożądane, muszą być odsunięte na czas pewien, aż życie całe nasze mniej więcej nie zacznie wracać do normalnego łożyska.

Bo jeśli ma pozostań wszystko po staremu, a może jeszcze i pogorszyć sytuację, to czyż nie lepiej zaczekać i stopniowo w czyn wprowadzać pewne udoskonalenia? Inaczej zaczną zainteresowani przypuszczać, że wcale nie chodzi o poprawę lecznictwa, a o wypompowanie z ludności kilkuset miljonów marek rocznie jak tu u nas w Zagłębiu do 200 mil. marek na rok.

Qui va piano, va sano, qui va sano va lentano, co znaczy po polsku idziesz pomału, pójdziesz zdrowo, pójdziesz zdrowo, zajdziem daleko. *Sceptyk*

Do czego to prowadzi?

Jak nam komunikuje II komisarjat policji, wczoraj znów kilkadziesiąt osób na odcinku granicznym Szabelnia-Radocha w godzinach nocnych usiłowało przejść w celach szmuglerskich granicę i umawiało się o to z żołnierzami warty granicznej.

Około 300 osób w godzinach około 8—9 wieczorem, zgromadziło się nad granicą na moście w Radosze. Z tych około 50 ciu rekrutów w wieku poborowym przeszło granicę. W czasie pertraktacji z żołnierzami, jeden z nich wystrzelił, raniąc uciekającego zbiega przed wojskiem.

Posterunki wojskowe na odcinku Szabelnia-Radocha sprawiają, jak twierdzi policja, notoryczne popieranie i ułatwianie szmuglu, prawdopobnie za okupem i tylko na wyraźne żądanie ludności pogranicznej, oburzonej niecnem postępowaniem żołnierzy, inne, pobliskie posterunki wojskowe interwenjują, jak to miało miejsce w wypadku postrzelenia zbiega. Domagamy się od władz wojskowych zbadania tej sprawy i jaknajsurowszego ukarania winnych dla przykładu.

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.

WIZJE.

Dziś w mojej głowie, jak wśród morskich toni,
Myśli się różnych piętrzy srebrna fala,
Kiedy się niebo w jasnych światłach płoni
A duch się z jaźni w przestrzeń mgieł wyzwala.
Przyszłości sine oceanu głębie
Kryją w swych nurtach niespodzianek krecie..
Dokoła szpony sępie i jastrzębie!...
A tam, hen w dali — krzyż lśni na Golgocie.
Czasem się chmury nademną rozłonią,
Wężowy płomień brzegi ich zapali
I słońce zalśni nad odmętów tonią...
Zaledwie błysło — już gaśnie w oddali.
O życie! tyś jest jakby skrą pioruna.
A przed wiecznością jeno małą chwilką.
Duch się wyrywa — gdzie wieczności łuna,
Gdy przeznaczeniem—żyć wciąż w mrokach tylko!...

Marja Wilkoszewska
(Marywil).

KRONIKA.

— Dar narodowy dla Piłsudskiego. Wpłynęło do Kasy Głównego Komitetu: Urząd Pocztowo-Telegraficzny w Wysokiem — Mazowieckiem — 360 koron. Wł. Ostrowski z Turki pod Kołomyją — 115 koron. Pan J. Klemborowski, sędzia pokoju w Pajęcznie— 60 mk. Gmina Niebylec — 50 koron. Gmina Posada Jaćmierska — 131 kor. 60 hal. Gmina Szczepańcowa — 100 koron. Gmina Swirz — 530 koron. Szpital Polowy Nr. 201 — 2.124 mk. 90 fen. i 60 koron. Gmina Żarnowiec — 77 koron. Karol i Helena Bartosiakowie — 200 mk. Jadwiga i Zygmunt Eadelmanowie — 100 mk. Warszawska Kasa Kredytowa — 1000 mk. Pani de Nizo — 100 rubli. Koło Młodzieży w Bodzanowie — 70 mk. Dr. Teofil Kowalski 100 mk. Pani Cecylja Bogucka — 50 mk.

— Na ofiary gwałtów pruskich. Prusacy do ostatniej chwili, tuż przed zwykły swój brutalny sposób ... wojsk okupują po polsku czującą ludność Mazowsza Pruskiego. Progrom uświadomionych Mazurów, urządzony przez prusaków w dniu 21 stycznia 1920 w Szczytnie, był nowym jaskrawym tego dowodem. Kilkunastu poważnych Mazurów zmasakrowano. Jeden z nich sześćdziesięcioletni Gottlieb Linka, delegat Mazurów do Paryża, walczy ze śmiercią, od kilkunastu dni przenoszony przez przyjaciół z jednej kryjówki do drugiej, z osady do osady — przez pościgiem rozbestwiałych wszelakiego gatunków „Schutzów". Lince i jego towarzyszom społeczeństwo nie powinno pozwolić marnie zginąć. Komitet Mazurski wzywa do składkowania. Datki należy przesyłać: „Na ofiary pogromu Mazurów w Szczytnie"—pod adresem Komitetu Mazurskiego, Warszawa Czackiego 25 1-sze piętro.

— Francja Polsce. Wskutek usilnych zabiegów Wojskowej Misji Francuskiej w Polsce nadeszło w ostatnich czasach wiele transportów zagranicznych z Francji, które w wybitny sposób pomogły do poprawy stanu umundurowania naszej młodej armji.

Za tę pełną zrozumienia pomoc w zaopatrzenie naszych wojsk należy się wdzięczność Wojskowej Misji Francuskiej w Polce, a w pierwszym rzędzie Jej Kierownikt Generałowi Henrysowi, którego osobiste poparcie i interwencji u marszałka Focha odniosły tak piękne rezultaty.

— Nowy rozkład jazdy pociągów przewidujący aż 4 pociągi do Strzemieszyc a tylko jeden pasażerski do Warszawy i jeden do Zawiercia. Jest on bardzo niedogodny dla publiczności podróżującej i nie wiadomo, kogo dyr. warszawska kolejowa miała na względzie, opracowując go. Jeżeli pociągi lokalne do Ząbkowic skasowano, należałoby przynajmniej wprowadzić ze dwa pociągi bezpośredniej lokalnej komunikacji do Częstochowy i zwiększyć ilość warszawskich. Niewiadomo zaś poco zaprowadzono aż po 4 pociągi tam i z powrotem na linji Sosnowiec — Strzemieszyce. Podróż zaś towarowym pociągiem do Warszawy (w wagonach bez pieców) nie należy do przyjemności, a płaci się za nią jak za podróż w wagonie kl. 3-ej.

— Wolne dnie od zajęć. Sekcja Szkolnictwa Zawodowe Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości, że do końca b. r. szkolnego będą wolne od zajęć w szkołach zawodowych oprócz niedziel dni następujące:

Dzień 2 lutego (Oczyszczenie N. M. P.) 16, 17 i 18 lutego (Ostatki i Popielec), dz. 25 marca (Zwiastowanie N. M. P.), wakacje świąteczne Wielkanocne od połud. dn. 27 marca do 12 kwietnia włącznie (początek lekcji 13 kwietnia od rana), dz. 3 go maja (święto narodowe), dz. 8 maja (św. Stanisława), dz. maja (Wniebowstąpienie), dz. 24 maja (Zielone świątki), dz. 3 czerwca (Boże Ciało.

Data zakończenia roku szkolnego będzie ustalona przez osobne rozporządzenie.

— Dobry sposób. Minister kolei p. Bartel obejmując urzędowanie oświadczył ogółowi urzędników: „Od nikogo nie będę wymagał więcej, niż od siebie samego". Pozornie zrozumiałe oświadczenie to wydało się wielu niezrozumiałem. Myśleli nad nim całą noc i dlatego zapewne kilku zaspało godzinę rozpoczęcia pracy. Jakież było ich przerażenie, gdy na biurkach swych znaleźli bilety wizytowe min. Bartla z uwagą: „Rozpocząłem pracę o godzinie 9 rano, kto się spóźnił niech sobie szuka innego towarzysza pracy". Kilku straciło miejsce, ale reszta nauczyła się punktualności.

— Pozdrowienia z frontu Cieszyńskiego zasyłają podoficerowie 12 komp. 11 p. p.

— Ukazał się i jest do nabycia wszędzie nr. 1 nowego miesięcznika poetyckiego „Skamander" i zawiera utwory oraz prace Juljusza Kaden-Bandrowskiego, Tadeusza Gronowskiego, Wilama Horzycy, Karola Irzykowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Zygmunta Karskiego, Jana Lechonia, Feliksa Przysieckiego, Jana Artura Rimbauda (z teki pośmiertnej), Wincentego Rzymowskiego, Antoniego Słonimskiego, Juljana Tuwima, Kazimierza Wierzyńskiego, Stanisława Ignacego Witkiewicza i Władysława Zawistowskiego.

... 64 ro stronicowego

— Jakiem miastem jest Bielsko? Magistrat w Bielsku i tamtejsza K. policji uważają dotąd za język urzędowy w Bielsku (zdaje się, że Bielsko znajduje się w Polsce) język niemiecki, bo tylko w tym języku prowadzą korespondencję z zarządami miast innych i urzędami i instytucjami państwowemi w Polsce.

Wyrazem nastrojów ludności tego miasta są wychodzące tam niemieckie tylko pisma. Nawet oficerowie polscy w domach tamtejszej inteligencji mówią po... niemiecku.

Ciekawe miasto i ciekawe przywiązanie do niemczyzny... Najwięcej popierają niemczyznę tamtejsi żydzi, z których przeważnie składa się ludność.

— Sprawa dokarmiania dzieci szkół powszechnych, jak się dowiadujemy, do dziś dnia pomimo usilnych starań poszczególnych kierowników szkół powszechnych w Sosnowcu i mimo poczynionych pewnych kroków ze strony Komitetu pomocy dzieciom, dzieci szkół powszechnych, oprócz szkół... żydowskich — nie otrzymały dotąd żadnej żywności. Od początku roku szkolnego nie zdołano nawet zgrupować potrzebnych w tym celu wykazów dzieci chrześcijańskich. Czy wie o tem Rada szkolna i co w tem kierunku pozytywnego uczyniła. Szczęśliwsze są dzieci żydowskie, bo te, dzięki inicjatywie swych opiekunów już korzystają z należnej im żywności i mydła a nasze biedne i głodne dzieci czekają aż zbierze się wszystkie listy...

— Z gospody mieszczańskiej. W dniu 18 stycznia rb. odbyło się walne doroczne zebranie członków Gospody mieszczańskiej, na którem dokonano wyborów nowego Zarządu

Na prez. wybrano p. B. Strzałkowskiego, na wice prezesa p. K. Kędzierskiego; na sekretarza p. Wł. Borowskiego, zastępcę tegoż F. Auberszteina. Na skarbnika p. R. Zawadzkiego. Na gospodarzy pp. Zarzeckiego i I. Szymonowicza. Jako członkowie w skład zarządu weszli też pp. F. Zbigniewski, A. Kukawczyńska, A. Wiszczulis, A. Gębicki i K. Kubicki. Na zastępców wybrano pp. M. Mierzejewskiego, Rafalskiego, W. Żackiego i Sejeńskiego.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. F. Siłuszko, L. Kochana i Zygmańskiego.

Na zebraniu bardzo szeroko i gorąco omawiana była sprawa reorganizacji i dalszego rozwoju „Gospody mieszczańskiej" w kierunku rozszerzenia dotychczasowej działalności i na polu kulturalno-oświatowem. Między innemi powołano do życia sekcję rozrywek towarzyskich i sekcję odczytowo pogadankową.

Na tem zebranie zakończono.

— Towarzystwo Lekarzy Zagłębia nie daje o sobie nigdy znaku życia. Kiedy wszelkie inne korporacje, poza interesami zawodowymi, przyjmują udział w życiu spojecznem, Towarzystwo naszych lekarzy najsmaczniej drzemie Kiedy w sprawach epidemji, aprowizacji, stanu zdrowia ludności itd., głos lekarzy byłby nad wyraz pożądany, wydaje się że Towarzystwo to pogrążyło się w dolce farniente.

Coprawda, lekarze nasi są tak przepracowani, że nawet na posiedzeniach swoich specjalnych, poświęconych nauce mających się odbyć raz na miesiąc, a odkładanych często gęsto i na więcej miesięcy, bywa szczupła garstka z 5—6 osób, to jednakowoż wartoby było w czasach obecnych zbudzić się z drzemki: pójść za przykładem towarzystw stołecznych, aby zaakcentować obecność swoją w taki sposób, jak należy.

— Jakie pieniądze wolno przewozić? W związku z wczorajszym artykułem p. t. „Rewizja w pociągu katowickim", komunikuje nam Urząd Celny, że obrót walutami obcemi i przewóz franków, dolarów i funt. szterlingów w banknotach przez granicę nie podlega żadnym ograniczeniom ze strony Min. Skarbu. Natomiast przewóz większych sum marek polskich i niemieckich dla osób nie posiadających paszportów zagranicznych jest wzbroniony, o ile nie posiadają nań zezwolenia od Min. Skarbu. Posiadający paszporty wwieźć mogą do kraju nie więcej nad 200 ro., 500 koron niestemplowanych lub 400 mk. niemieckich, Ruble i korony niestemplowane wywożone z kraju być mogą w dowolnej ilości. Wywóz zaś z kraju mk. polskich i niemieckich nie powinien przekraczać normy 1000 mk. osoby nie mogą przewozić większych sum.

Panu Białkowskiemu zatem prawnie zakwestjonowano jedynie 13 tysięcy mk. polskich. Dollary i franki zarówno jemu jako też i innym pasażerom zakwestjonowano nieprawnie.

— Rekruci, wzięci obecnie do wojska, urządzają w mieście, szczególnie w dzielnicy śródmiejskiej liczne burdy, teroryzując sklepikarzy.

Onegdaj kilku takich osobników w w czasie awanturowania się przy ulicy Modrzejowskiej, policja aresztowała, mimo stawianego przez nich oporu.

Ekscesy te są godne pożałowania.

— Z Domu Ludowego" przy ul. Jasnej. Do wiadomości Sz. Członków instytucji niniejszem podaje się, że w niedzielę, dn. 8 lutego, zwykły „wieczorek familijny" nie odbędzie się. Natomiast w niedzielę przyszłą, 15 lutego odbędzie się większa zabawa karnawałowa z urozmaiconym programem.

— Osobiste. W poniedziałek opuszcza Sosnowiec hr. Eugenjusz Dąmbski, udając się do Warszawy do sztabu generalnego.

— Obchód rocznicy zorganizowania Inspektoratu I go W. S. K. święcony w dn. 1 bm. według opracowanego z góry programu rozpoczął się wysłuchaniem mszy św. o godz. 9 ej r. w kościele parafjalnym, w czasie której do podniosłości nastroju, przyczyniła się kunsztowna gra prof. B. Mazurkiewicza na skrzypcach, przy akomp. na organach znanego u nas muzyka p. Adama Dymowskiego.

Defilada dziarska straży przez ul. 3 Maja, przy dźwiękach własnej orkiestry, sprowadzonej z Warszawy, zgromadziła tłumy widzów, podziwiających zuchowaty przemarsz szeregowców straży kolejowej, oddających honory wojsko we swym naczelnikom.

Wieczorem w sali Związku Kolejarzy odegrane zostały 3 jednoaktówki: „Skazaniec"—Osterloffa, „Niedźwiedź"—Czechowa i komedja „Jeden z nas musi się ożenić".

Z grających osób szczególnie p. Kędzierski zasługuje na uwagę.

Zarówno gen. Iwanow ze „Skazańca", jak Smirnow z „Niedźwiedzia", jako też Ferdynand, z ostatniej komedji, wszystkie role odtworzone były przezeń bardzo udatnie i ze zrozumieniem momentów charakterystycznych. Sł biej i trochę z patosem grali p. M. Marecka (Helena) i p. Cz. Rowiński Sawicki).

W „Niedźwiedziu" i komedji „Jeden z nas musi się ożenić", oprócz pp. Kędzierskiego, Rowińskiego i Mareckiego, bardzo udatnie grali p St Stradowski i p. Żurawiecka. W dziale koncertowym podobały się deklamacje p. Mareckiej i M ...zykówny.

Po przedstawieniu, w czasie którego przygrywała orkiestra z Warszawy, odbyły się tańce. Bawiono się wesoło i ochoczo.

— Listy do odebrania w Administracji „Kurjera". Dla p. Juljana Kaczur w Sosnowcu, Targowa 14. Dla pp. Przęsławskich w Sosnowcu, Starososnowiecka 72

— Biorą się na sposoby. Jedna z tutejszych firm meblowych chrześcijańskich, znana ze skłonności do... paska od dłuższego czasu ogłasza likwidację interesu, przyciągając tym sposobem naiwnych.

— Związek Drobnych Kupców m. Sosnowca, chcąc zadokumentować, że święta i niedziele winny być czczone przez cały dzień, bez przerwy, na intencję tego zainicjował w dniu dzisiejszym uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, na które zaprasza swych członków i wszystkich polskich kupców oraz pokrewne związki i instytucje zawodowe. Zbiórki o godz. 9 ej rano w lokalu własnym (ul. Kołłątaja 17) vis a vis teatru, skąd ze sztandarem wyruszą Związek i przybyli członkowie innych organizacji zawodowych do kościoła dla wysłuchania Mszy św. o godzinie 10 ej rano.

— Zarząd Cechu Mistrzów Rzeźniczych zebranie z dnia 31 stycznia jako niezgodne z Ustawą Zgromadzeń Rzemieślniczych unieważnił i prawomocne zebranie urządza w dniu 8 b. m. to jest dziś o godz. 2 pp. w lokalu Magistratu.

— Przez p. Dr. Pfabe była prowadzona nie szkoła miejska Nr. 16, lecz czytelnia Nr. 4, która obecnie jest pod zarządem pani J. Szulińskiej i Z. Kowalskiej, co komunikują nam czynniki dobrze poinformowane w związku ze wzmianką, zamieszczoną w Nr. 26 „Kurjera", gdzie mowa o otwarciu czytelni Nr. 4 na Konstantynowie.

— Hiszpanka, zapalenie płuc i tyfus w mieście naszem zbierają obfite żniwo. Wypadki śmiertelne zdarzają się niemal co dzień,

Choroby te o tyle grasują uporczywie, że spowodowane są złem odżywianiem się ludności. Osobliwie pośród niezamożnej inteligencji i ludności ciężko pracującej zauważyć się daje wielki procent śmiertelności.

— Nieporządki w naszym urzędzie pocztowym dochodzą do szczytu Dzięki temu, że ponaprzyjmowano albo zbyt młodych albo zbyt starych niedołężnych i nieorjentujących się osobników na pracowników poczty, przy stoliku, gdzie przyjmowana jest korespondencja polecona, stoją całe ogony oczekujących na mozolne wypisanie kwitka interesantów, prócz tego zgłaszają się ciągle z żażaleniami i reklamacjami interesanci, skarżący się na niedbałe obsługiwanie ich, nieotrzymywanie na czas listów, gazet etc. Na mieście zbyt mało jest puszek a 4 istniejące nie są wypróżniane na czas i w porę. Naczelnik poczty, aby skrzynki były zabezpieczone od kradzieży, każe je... nosić listonoszom i zabierać na noc(?!) Szczupłość ubikacji, zajętych przez urząd pocztowy przy niedostatecznej ilości ślamazarnych pracowników zwiększa chaos i tłok...

— W święto listów nie przyjmuje Pewien funkcjonarjusz pocztowy zgłosił się w ubiegłą sobotę do jednego z izraelitów miejscowych z listem rekomendowanym, adresowanym na jego imię i wręczając mu list, prosił o potwierdzenie odbioru przez podpisanie się na zaprowadzonym w tym celu formularzu. Adresat odmówił podpisu, tłumacząc się szabasem, a gdy urzędnik odrzekł, że nie obowiązany jest przestrzegać święta w państwie nie uznanego i chodzić po kilka razy do jednego i tego samego odbiorcy listów z jednym listem, adresat wniósł zażalenie do nacz. poczty, wskutek czego ten ostatni zmonitował urzędnika i zagroził mu dymisją.

— **Trupa pierwszych polskich liliputów**, p. J. Zawadzkiego, która w Sosnowcu i okolicy wywołała wielkie i szczere zainteresowanie swymi wy stępami, produkowała się z 3 ma ko medyjkami w tych dniach w Będzinie.

Sala „Corso" wypełniła się po brzegi a publiczność, szczególnie dziatwa, przyjmowała owacyjnie karzełków, darząc ich sutymi oklaskami.

Na przedstawienie zabrakło biletów. Wkrótce p. Zawadzki z karzełkami udaje się do stolicy i w objazd ziem polskich.

— **Czytelnictwo w miasteczkach.** Interesując się poziomem umysłowym w naszych miasteczkach dowiedzieliśmy się z biur pocztowych, że Włodowice, Mrzygłód a po części Zarki śpią snem letargicznym. Koziegłowy czują potrzebę strawy dziennikarskiej, odbierają 12 egzemplarzy gazet. Lepiej sprawa stoi w Siewierzu, który przez miejscową księgarnię p. Zebrowskiej odbiera 200 egzempl. naszego „Kurjera", 1 „I-krę", 5 Warszawskich, 2 Zagłoby, 15 Ojczyzny, 1 Krakowska, 5 urzędowych, 3 żydowskie i jednego „Robotnika" warszawskiego, lecz niezakomunikowano kto prenumeruje organ polskich socjalistów, kiedy przedtem niebyło tam tych zwolenników przewrotu narodowego.

— **„Starzy i młodzi" w Będzinie** znakomita komedja Al. Hajo dana będzie w poniedziałek raz tylko jeden. To też zainteresowanie jest ogólne, gdyż sztuka dana, jak również gra artystów zapewniają spędzenie wieczoru dzisiejszego nader zajmująco.

— **Teatr H. Czarneckiego** wystawia dzisiaj o godz. 3 i pół po południu po cenach zniżonych „Targ na dziewczęta", urozmaicony tańcami i ewolucjami. Wieczorem o godzinie 7 i pół po raz pierwszy w sezonie melodyjna operetka Falla „Rozwódka", w której udział przyjmują najlepsze siły naszego zespołu.

W poniedziałek przedstawienia nie będzie.

We wtorek melodyjna operetka „Wróg kobiet" Eyclera.

W próbach „Dama od Maksyma", której premjera naznaczona na sobotę, „Wieszczka karnawału" Kalmana, kompozytora „Księżniczki czardasza", specjalnie dla uczącej się młodzieży „Grube ryby" Michała Bałuckiego.

— **Kto chce się rozerwać** i mile spędzić wieczór niech zajdzie do Sfinksa na obraz „Dama z towarzystwa". Ujrzy tam również i szereg zdjęć z otwarcia uniwersytetu Wileńskiego.

— **Nokturn w Zaciszu** jestto fantazja o wcale dobrym scenarjuszu, wtajemniczająca widza w sposób pisywania powieści przez głośnych romansopisarzy.

— **Trzecia serja Kurjera z Waszyngtonu** budzi niebywałą sensację, licznie gromadząc publiczność w Oazie.

Z Będzina.

Krewkie niewiasty.

W tych dniach kilkadziesiąt kobiet zebrało się przed Urzędem Walki z Lichwą i Spekulacją i zażądało pokazania magazynów, w których rzekomo miała być ukryta mąka. Obejrzawszy puste magazyny, niektóre kobiety nie zadowoliły się wyjaśnieniami p. Brzozowskiego i, krzycząc, rzucały się na policjantów z... błotem.

Dzięki energicznej policji demonstrantki rozproszono.

Mówią w Sosnowcu...

...że w godzinach duchów spotyka się czasem widmowe samochody przesuwające się w stronę Modrzejowa lotem strzały. W związku z tem w niektórych jatkach i sklepach rzeźnickich dzielnicy ostrogórskiej, mięso i słonina, które oglądać można było jeszcze wieczorem, znikają na drugi dzień rano i w żaden sposób śladu ich nigdzie dopatrzeć nie można...

Mówią w Sosnowcu, że ogonki chlebowe nie dają się we znaki jedynie umundurowanym stróżom bezpieczeństwa, którzy, skierowując do... kozy cisnące się kobiety, sami nie przestrzegają kolei i ilości przypadającego im pieczywa.

Mówią znów, że pewni panowie, którzy oczekiwali naprożno przez kilka dni z rzędu na dworcu przyjazdu włochów, z rozpaczy tak się pocieszyli przy bufecie II klasy z włoszkami (swojskiego chowu), że w domu, jak fama niesie, spowodowało to energiczną interwencję „neutralnych" dotąd małżonek, o czem wie

DETEKTYW.

KTO TO?

Z cygarem w ustach szeroki gest
Któż to ze znanych tutaj jest?
Wodzi się z muzą tu i tam
Lubiany przez legjony dam.
Bywając wszędzie — wszędzie znan,
Bywa w Będzinie i Dąbrowie —
To znów w Saturnie, to w Czeladzi,
Z melpomeną wnet zawadzi,
Znają go „starzy i młodzi",
Nikt też słowa z nich nie powie,
Że czasu mile nie spędza
W jego państwie, choć dziś nędza.
Z cygarem w ustach szeroki gest,
Kto to ze znanych tutaj jest?

HAL.

OFIARY.

Na plebiscyt w Prusach Wschodnich.

Celem uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego rewizora rachunkowości ś. p. Bolesława Tyskiego urzędnicy Ekspedycji Towarowej st. Sosnowiec. W. składają wzamian wieńca mk. 114,00.

Na plebiscyt Górnego Śląska.

Nr. 503. Rodzina p. Dziedzickich mk. 100,00

Na żołnierza.

Wale Aleksander zamiast kwiatów na grób ś. p. Julji Zmijewskiej składa Mk. 50.

Nr. 494. Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Sosnowcu „dochód z poczty i karnetów. mk. 113 40 fen

Zygmuntowa Rychterowa dla uczczenia pamięci męża swego ś. p. Zygmunta Rychtera w drugą rocznicę śmierci składa mk. 20.

Wandzia Górska dla uczczenia pamięci kochanego wujka ś. p. Zygmunta Rychtera w rocznicę śmierci składa mk. 10.

Na Dom Sierot w Sosnowcu.

Anastazja Sętkowska, przepraszając WPanią przełożoną Domu Sierot za obrazę listowną, składa jako karę mk. 10.

[illegible]

Nr. 496. Cech Szewców m. Sosnowca mk. 300.

Nr. 507. Zamiast wieńca na grób ś. p. Julji Zmijewskiej Mk. 50.

Na Skarb Narodowy

Nr. 495. X. X. Mk. 5.
Nr. 506. Spilman mk. 25 i Steinberg mk 50.
Nr. 508. Jojne Wandla Rb. 2 sreb. Rb. 1 sr. bil.
Jejne Wanda składa 3 rb. srebrem.

Rozkład jazdy

pociągów na stacji Sosnowiec Dyrekcji Warszawskiej.

Odchodzą z Sosnowca:

Nr.	414	do	Strzemieszyc	7.20	rano
„	134	„	Zawiercia	9 20	„
„	152	„	Warszawy (woł.)	10 15	„
„	132	„	Częstochowy	3 20	p. p.
„	416	„	Strzemieszyc	4 15	„
„	126	„	Warszawy	9 00	w.
„	418	„	Strzemieszyc	9 50	„
„	412	„	Strzemieszyc	1.50	„

Przychodzą do Sosnowca:

Nr.	125	z	Warszawy	5 50	rano
„	413	ze	Strzemieszyc	6.40	„
„	131	z	Częstochowy	8 30	„
„	415	ze	Strzemieszyc	10.50	„
„	133	z	Zawiercia	2 35	p. p
„	151	z	Warszawy (woł.)	5.50	„
„	417	ze	Strzemieszyc	9.10	wiecz.
„	413	ze	Strzemieszyc	1.00	„

Dworzec Dyr. Radomskiej.

Odchodzą z Sosnowca:

Nr. 212 do Strzemieszyc — 8 01 rano
Nr. 2 4 do Strzemieszyc — 4.26 p. p.
Nr. 288 do Strzemieszyc (sl.) 9.15 w.

Przychodzą do Sosnowca:

Nr. 251 ze Strzemieszyc (os. tow.) 7 30 r.
Nr. 211 ze Strzemieszyc — — 10 24 r.
Nr. 213 ze Strzemieszyc — — 8 43 w.

Rozkład pociągów na linji Sosnowiec—Katowice.

Odchodzą do Katowic:

Nr. 294 o godz. 2.00 po poł.
„ 296 „ „ 8.40 wiecz.

Przychodzą z Katowic:

Nr. 293 o godz. 11.50 rano,
„ 295 „ „ 6.35 wiecz.

KOMUNIKAT.

2273

W miesiącu grudniu przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Będzinie, za niezastosowanie się do rozporządzeń i spekulację artykułami pierwszej potrzeby skazani zostali:

3068	Berek Altman m. Sosnowca	na Mk.	100	lub	10 dni	aresztu.
3083	Marjan Preseizen m. Sosnowca	„ „	500	„	1 m.	aresztu.
4480	Boruch Rzepkowicz m. Sosnowca	„ „	500	„	30 dni	„
3349	Konstanty Jaskólski m. Sosnowca	„ „	3000	„	1 m.	„
3431	Stanisław Sielańczyk m. Sosnowca	„ „	1000	„	1 m.	„
3692	Fr. Miodyńska m Czeladzi	„ „	100	„	10 dni	
3771	Jan Suchmiel m. Dąbrowy	„ „	500	„	30 „	„
3676	Mordka Nuer m Niwki	„ „	200	„	2 tyg.	„
3893	Roman Pstrucha m Sosnowca	„ „	1000	„	1 m.	„
3894	Stanisław Kwapisz m. Modrzejowa	„ „	200	„	2 tyg.	„
3896	Tomasz Siołkoński „	„ „	300	„	„ „	„
3898	Natalja Ziembińska „	„ „	200	„	„ „	„
3902	Herszlik Fryszer m. Niwki	„ „	100	„	1 „	„
4.53	Ludwik Pietrusiński m. Modrzejowa	„ „	500	„	1 m	„
4057	Lejbuś Friszer m. Niwki	„ „	200	„	2 tyg.	„
4058	Chaja Fogel m. Modrzejowa	„ „	300	„	3 „	„
4062	Władysław Dudek m. Sosnowca	„ „	100	„	1 „	„
4067	Marjanna Łubińska m. Sosnowca	„ „	100	„	„ „	„
„	Helena Łubińska „	„ „	100	„	„ „	„
3691	Pinkus Abramczyk m. Będzina	„ „	300	„	1 m.	„
3865	Józef Gutterman m. Sosnowca	„ „	200	„	20 dni	„
4123	Stefanja Błeszyńska m. Modrzejowa	„ „	300	„	2 tyg.	„
4124	Teodora Kaluja m. Sosnowca	„ „	1000	„	1 m.	„
4125	Chana Wengier m. Modrzejowa	„ „	200	„	1 tyd.	„
4505	Stanisław Wróblewski m. Modrzejowa	„ „	500	„	1 m.	„
3879	Walerja Dziurowicz m. Sosnowca	„ „	200	„	2 tyg.	„
3955	Mordka Haberman m. Zawiercia	„ „	300	„	30 dni	„
3956	Szymon Grancer m. Zawiercia	„ „	300	„	30 dni	„
3908	Dawid Rybnicki m. Sosnowca	„ „	500	„	1 m.	„
3910	Gitla Szpigler m. Modrzejowa	„ „	300	„	2 tyg.	„
3750	Szczepan Krężel m. Sosnowca	„ „	1000	„	1 m.	„
3945	Icek Paryzer m. Zawiercia	„ „	500	„	1 m.	„
3942	Jakób Szajntal m. Mrzygłód	„ „	200	„	2 tyg.	„
3967	Izrael Ehrlich m. Sosnowca	„ „	1000			
4458	Jankiel Rotmensz m Strzemieszyce	„ „	100			
2587	Walenty Kwiatkowski m. Sosnowca	„ „	1000	„	2 m.	aresztu.
4444	Salomon Witkowicz m. Będzin	„ „	200	„	2 tyg.	„
2477	W. Strzelczyk m. Sosnowca	„ „	1000	„	1 m.	„
2579	Mojer Borensztajn m Sosnowca	„ „	500	„	1 m.	„
4408	Jan Grzanka m. Dąbrowy	„ „	500	„	1 m.	„
3864	Lemesz Łamman m. Sosnowca	„ „	100			
3711	Mendel Szlezyngier m. Myszkowa	„ „	200			
3937	Lola Rotsztajz m. Zarek	„ „	200	„	2 tyg.	„
2924	Grancer Wolf m. Mrzygłoda	„ „	200	„	2 tyg.	„
3716	Marja Bronikowska m. Siewierza	„ „	200		[illegible]	
3729	Hirsz Słomnicki m. Bolesław[illegible]	„ „	300			
„	Mojżesz Rozencweig m. Dąbrowy	„ „	[illegible]			